

Jak pieniądz znika w systemie bankowości z rezerwą cząstkową?

Autor: **Frank Shostak**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Kamil Glaba**

Większość ekspertów jest zdania, że masowe pompowanie monetarne banku centralnego Stanów Zjednoczonych podczas kryzysu finansowego w 2008 roku uchroniło USA i świat przed kolejną wielką depresją. Dlatego też ówczesny przewodniczący Rezerwy Federalnej Ben Bernanke jest uznawany za człowieka, który uratował świat. Bernanke natomiast przypisuje swoje działania pismom prof. Milтона Friedmana, który obwinił Rezerwę Federalną za wywołanie wielkiego kryzysu lat trzydziestych przez pozwolenie na gwałtowny spadek podaży pieniądza o ponad trzydzieści procent.

Uważna analiza wykazuje jednak, że to nie spadek zasobów pieniądza wywołuje kryzysy, lecz wcześniejsze pompowanie monetarne, które osłabia pulę realnych oszczędności, co w efekcie prowadzi do recesji.

Rozwój gospodarczy wymaga czasu i oszczędności

Zasadniczo, pula realnych funduszy jest ilością dóbr konsumpcyjnych dostępnych w gospodarce dla prowadzenia przyszłej produkcji. Najprościej mówiąc: samotny człowiek na wyspie jest w stanie zebrać dwadzieścia pięć jabłek w godzinę. Z pomocą narzędzia do zbierania jest w stanie zwiększyć swoje zbiory do pięćdziesięciu jabłek w godzinę. Wykonanie tego narzędzia (dodanie etapu produkcji) wymaga jednak czasu.

W czasie, gdy jest zajęty wykonywaniem narzędzia, nie jest w stanie zbierać żadnych jabłek. Dlatego też musi mieć najpierw wystarczającą ilość jabłek, aby utrzymać się podczas produkcji. Jego pula funduszy to jego środki umożliwiające przetrwanie w tym okresie — ilość jabłek, które zaoszczędził w tym celu.

Wielkość tej puli determinuje, czy można wprowadzić bardziej zaawansowany środek produkcji. Jeżeli człowiek potrzebuje roku pracy na

zbudowanie narzędzia, ale jego zaoszczędzona ilość jabłek wystarczy mu tylko na miesiąc, to narzędzie nie zostanie zbudowane — a on nie będzie w stanie zwiększyć swojej produktywności.

Scenariusz z wyspy komplikuje się po wprowadzeniu do niego wielu osób, które handlują ze sobą i używają pieniędzy. Sedno pozostaje jednak takie samo: rozmiar puli funduszy stanowi hamulec dla wprowadzania bardziej produktywnych etapów produkcji.

Gdy banki tworzą iluzję większego bogactwa

Problem pojawia się wtedy, gdy system bankowy sprawia, że pula realnych funduszy wydaje się większa, niż jest w rzeczywistości. Zwiększając zasób pieniądza, bank centralny nie zwiększa puli funduszy. Powoduje to konsumpcję dóbr, która nie jest poprzedzona produkcją. Prowadzi to do zmniejszenia ilości dóbr w gospodarce.

Tak długo, jak pula realnych funduszy się rozszerza, luźna polityka monetarna powoduje wrażenie, że aktywność gospodarcza jest pobudzona. To, że to wcale tak nie działa, staje się widoczne, gdy tylko pula realnych funduszy zaczyna się kurczyć lub ulegać stagnacji. Gdy to się stanie, gospodarka wpada w gwałtowną recesję. Nawet najbardziej agresywne luzowanie polityki monetarnej nie odwróci tego spadku (gdyż pieniądz nie zastąpi jabłek).

Wprowadzenie pieniędzy i pożyczania do naszej analizy nie zmieni faktu, że głównym tematem pozostanie pula realnych dóbr. Kiedy ktoś pożycza pieniądze, tym co on pożycza są dobra, których nie skonsumował (pieniądz jest roszczeniem wobec realnych dóbr). Kredyt oznacza więc, że nieskonsumowane dobra są pożyczane przez jedną produktywną osobę drugiej, żeby zostały spłacone dzięki przyszłej produkcji.

Istnienie banku centralnego i bankowości opartej na rezerwie cząstkowej pozwala bankom komercyjnym generować kredyty, które nie są oparte na realnych funduszach (to jest kredyt kreowany z niczego, „z powietrza”).

Kiedy niepokryty niczym kredyt jest wygenerowany, tworzy działania, których wolny rynek nigdy by nie zatwierdził. To znaczy aktywności, które konsumują realne bogactwo, a nie tworzą go. Tak długo jak pula realnych funduszy się rozszerza i banki są chętne do dalszego kredytowania, różne błędne działania są kontynuowane.

Kiedy ekstensywna kreacja kredytu „z powietrza” sprawia, że tempo konsumpcji realnego bogactwa jest szybsze od tempa jego tworzenia, osłabia to pulę realnych funduszy.

Wskutek tego, wydajność różnych działalności zaczyna się pogarszać, a ilość niespłaconych kredytów rośnie. W odpowiedzi na to, banki ograniczają pożyczki i to z kolei rozpoczyna spadek podaży pieniądza.

Czy każde ograniczenie pożyczania powoduje spadek podaży pieniądza?

Na przykład Tomasz umieszcza tysiąc dolarów na trzymiesięcznej lokacie w Banku X. Bank X z kolei pożyczka te tysiąc dolarów Markowi na trzy miesiące. Po upływie tego czasu, Marek zwraca bankowi tysiąc dolarów plus odsetki. Bank X natomiast po odtrąceniu opłat zwraca te pieniądze z procentem Tomaszowi.

Więc w tym przypadku Tomasz pożyczył (tj. zrezygnował z pieniędzy na trzy miesiące) tysiąc dolarów. Poprzez Bank X przetransferował te tysiąc dolarów do Marka. W dniu zwrotu Marek spłacił dług bankowi. Bank z kolei przekazał te tysiąc dolarów Tomaszowi. Warto zauważyć, że w tym przypadku istniejące pieniądze są przekazane od Tomasza do Marka i z powrotem poprzez Bank X. Ta pożyczka jest w pełni pokryta poprzez tysiąc dolarów. Oczywiście te tysiąc dolarów tutaj nie znika, gdy tylko pożyczka jest spłacona bankowi i następnie Tomaszowi.

Dlaczego podaż pieniądza się kurczy

Sprawy mają się jednak kompletnie inaczej, gdy bank pożyczka pieniądze „z powietrza”. Jak to działa? Na przykład Tomasz trzyma część pieniędzy w kieszeni i tysiąc dolarów jako depozyt na żądanie w Banku X. Poprzez umieszczenie tych pieniędzy jako depozyt na żądanie, Tomasz zachowuje pełne prawo do tego tysiąca dolarów. Bank X używa sobie sto dolarów z tego depozytu, pożyczając je Markowi. W rezultacie tej pożyczki mamy teraz tysiąc sto dolarów, które mają prawdziwe pokrycie w jedynie tysiącu. W skrócie, podaż pieniądza wzrosła o sto dolarów. Należy zwrócić uwagę na to, że te sto dolarów nie miało oryginalnego pożyczkodawcy, czyli zostało wygenerowane „z powietrza” przez Bank X. W dniu spłaty pożyczonych stu dolarów przez Marka pieniądze te znikają.

Oczywiście, jeśli bank nieustannie ponawia swoje pożyczanie „z powietrza”, podaż pieniądza nie spadnie. Należy zauważyć, że tylko kredyt bez

prawidłowego pokrycia w pieniądzu może zniknąć, co z kolei spowoduje skurczenie się podaży pieniądza.

Innymi słowy, istnienie bankowości opartej na rezerwie cząstkowej (banki kreujące kilka roszczeń do tego samego dolara) jest kluczowym elementem jeśli chodzi o znikanie pieniądza. Jednakże to nie jest powodem znikania pieniędzy samym w sobie.

Banki pożyczają mniej, gdy pogarsza się jakość pożyczających

Musi być jakiś powód, dla którego banki nie kontynuują pożyczania „z powietrza”. Głównym powodem jest poważna erozja realnego bogactwa, która sprawia, że znalezienie dobrej jakości pożyczających jest coraz trudniejsze. To z kolei oznacza, że deflacja monetarna jest spowodowana uprzednią inflacją, która rozmyła pulę realnych funduszy.

Zatem stąd wynika, że spadek podaży pieniądza jest tylko symptomem. Ujawnia on szkody spowodowane inflacją, lecz nie jest ich przyczyną.

W przeciwieństwie do tego, co mówił Friedman i jego zwolennicy (w tym Bernanke), to nie spadek podaży pieniądza i następnie spadek cen przytłacza pożyczających. Jest to fakt, że jest mniej realnego bogactwa. Spadek podaży pieniądza, który został wykreowany „z powietrza”, przywraca sprawy na właściwe miejsce. Co więcej, w rezultacie tego spadku podaży pieniądza, różne działalności, które wyrosły dzięki uprzedniej ekspansji monetarnej, teraz będą miały utrudnioną działalność.

To właśnie te działalności, które nie tworzą bogactwa, kończą, mając najwięcej problemów ze spłacaniem długu, ponieważ nigdy nie generowały żadnego realnego bogactwa i nigdy nie były realnie wspierane lub opłacane przez, że tak powiem, kreatorów prawdziwego bogactwa. (Pieniądze „z powietrza” uruchamiają wymiany niczego na coś — transferowanie realnego bogactwa od jego twórców do przeróżnych błędnych działalności.) Ich wsparcie jest odcięte, gdy kończy się tworzenie pieniądza „z powietrza”.

W przeciwieństwie do powszechnego mniemania — spadek podaży pieniądza (tj. pieniędzy „z powietrza”) jest dokładnie tym, co jest potrzebne, by rozpocząć budowę realnego bogactwa i ożywianie gospodarki.

Drukowanie pieniędzy wyrządza jedynie więcej szkód, zatem nie powinno być nigdy rozważane jako środek pomocy dla gospodarki. Ponadto jeśli bank

centralny był skuteczny w zapobieganiu spadkowi podaży pieniądza, to nie będzie w stanie zapobiec gospodarczemu kryzysowi, jeżeli pula realnych oszczędności spada.